

Antoni Czyż

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny

Bogu rodzicy aluzje biblijne. Cudze słowo arcypieśni

Profesor Krystyna Wojtczuk
hoc opusculum
na swój jubileusz
oblatum habet

Jaki tytuł? I czy pieśń maryjna?

Świetność tej arcypieśni na progu poezji polskiej urzeka natychmiast i poraża, jest oczywista. Miał tego świadomość autor klasycznej już (nazbyt rzadko dzisiaj czytanej) syntezy najdawniejszego w Polsce piśmiennictwa:

Twórca pieśni [...] – stwierdził Jan Łoś – musiał być znawcą średniowiecznej poezji i to jej najkunsztowniejszych okazów, musiał władać doskonale językiem [...]

A dalej:

Rozpoczyna się nasza literatura wierszowana utworem [...] zaprawdę niezwykłym... (Łoś 1922: 372-373).

Poza tym jednak wszystko w najdawniejszym wierszu polskim jest nieoczywiste i prowokuje do pytań. Zajmie nas najstarsza, samoistna postać pieśni. Nawarstwiających się później strof dalszych nie da się bowiem ująć jako integralnie powiązanych z wcześniejszą warstwą tekstu. To późniejsze dopiski do, gotowego już, arcydzieła. Tytułu tekstu brak.

Bogurodzica nie ma właściwie tytułu, bo w czasach, z których pochodzi (i długo jeszcze potem), nie dawano wierszom tytułów

– stwierdziła trafnie Ewa Ostrowska (1978: 5). Utwór **bezwiednie tytułowany** *Bogurodzicą* (bo tym zwrotem się rozpoczyna) uznawany też bywa za pieśń maryjną, wydawany i omawiany w tym kręgu liryki średniowiecznej, lecz – mimo cennych mikroanaliz! – mylnie¹. Adresatów jest tu bowiem dwoje! Do Matki Boskiej zwraca się jedynie strofa pierwsza, bo druga – do Chrystusa, przez wzgląd na Jana Chrzciciela. Natchnione arcydzieło na progu poezji polskiej **nie może być nazywane pieśnią maryjną** i nie współtworzy jedynie kultu Matki Bożej.

Postać tekstu: strofika i nowa transkrypcja

Spośród dochowanych przekazów *Bogurodzicy* **najstarszy jest rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, opatrzony sygnaturą 1619**. Oprawna księga zawiera kazania łacińskie, spisane ręką Macieja z Grochowa, wikariusza z Kcyni, w roku 1407. Najpewniej oprawiono ją rok później. Na tylnej wyklejce oprawy inną ręką wpisano *Bogurodzicę*, najwcześniej więc w roku 1408². Ten przekaz opisuje też wydanie krytyczne pod redakcją Jerzego Woronczaka, które zawiera nadto podobiznę fototypiczną wyklejki z tekstem pieśni. W toku analizy utworu tylko ten przekaz nas zajmuje!

Kodeks wikarego z Kcyni ma format 29,5 x 21 cm. Taki też jest format wyklejki. Karta zawiera **zapis nutowy pieśni**, pod którym rozciąga się tekst. Jest siedem wierszy (linijek) zapisu melodii i – zatem – siedem wierszy (wersów) tekstu. Układ całości widomie uwarunkowany jest **powierzchnią karty i miejscem do zapisu**. Układ ten nie może oddawać tekstualnego wyglądu utworu. Postać pieśni, jej układ wersyfikacyjny nie wyłania się stąd jasno.

W obrębie masy tekstu sięgającej pierwszego użycia zwrotu „Kyrie eleison” Ewa Ostrowska dostrzegła „znaną strofę saficką” (Ostrowska 1978: 7), stosując zapis powszechnie przyjęty i aprobowany, podany w edycji krytycznej, a wszakże nieoczywisty.

¹ Zob.: *Korona Dziewicy Maryi. Antologia polskich średniowiecznych pieśni maryjnych*. Wybór, opracowanie i tłumaczenie: Roman Mazurkiewicz, Michael Mikoś. Kraków 2002 (wydanie dwujęzyczne: polsko-angielskie); Roman Mazurkiewicz: *Polskie średniowieczne pieśni maryjne. Studia filologiczne*. Kraków 2002, zwłaszcza s. 35-45 - podkreślamy jednak, że *Bogurodzicy* (a raczej: *Bogu rodzicy*) nie można określać jako pieśni maryjnej.

² Zob. edycję krytyczną: *Bogurodzica*. Oprac. Jerzy Woronczak. Wstęp językoznawczy: Ewa Ostrowska. Opracowanie muzykologiczne: Hieronim Feicht. Wrocław 1962, seria „Biblioteka Pisarzy Polskich”. Edycja ta jednak już dzisiaj nie wystarcza, zwłaszcza w perspektywie konieczności innej, niż podana tam, transkrypcji tekstu!

Józef Birkenmajer w monografii utworu wspominał krótko, że najstarszy rękopis zawiera wiersze, które „tradycja historyków literatury dzieli na **dwie nierówne zwrotki**” (Birkenmajer 1937: 35), Czy trafnie dzieli? Tak, jeśli rozważyć wymiar meliczny pieśni i strukturę melodii. Przyjmujemy zatem roboczo ów układ stroficzny. Jednak dalsza dyskusja jest niezbędna.

Stanisław Urbańczyk zapisał tekst interpretując majuskuły w najstarszym zapisie jako sygnały inicjalne: początku wersu (Urbańczyk 1979: 129). Mimo trafnego zamysłu uczynił to jednak niekonsekwentnie, dopatrując się wielkich liter tam, gdzie rękopis ich nie zawiera.

Niełatwa jest już **transliteracja** tekstu, a równie trudna – transkrypcja, zarówno w zakresie kształtu i brzmienia poszczególnych wyrazów, jak i układu stroficznego. Choć ją podaje edycja krytyczna (tu: Jerzy Woronczak), a za nią *Chrestomatia staropolska* (tu: Wiesław Wydra i Wojciech Rzepka) i także inne antologie³ – warto na nowo rozpoznać rękopis, zatem też... powszechnie przyjętą (i przedrukowywaną) transkrypcję zakwestionować.

Wykonujemy transkrypcję następująco, jak poniżej. Najpierw odtworzono hipotetycznie układ stroficzny, mając w pamięci zamysł Urbańczyka. Respektuje się wielkie litery w rękopisie jako sygnały nowego wersu. W przekazie jednak ostatnia majuskuła inicjuje zwrot „A dać raczy, jegoż prosimy”, po czym cała – do końca – masa tekstu nie zawiera już wielkich liter. Trudne, gdyż nieco nieostre, kryterium rytmu tekstu nakazuje rozciąć tę dalszą część tekstu jeszcze na dwa wersy. Jako wers osobny potraktowano refren „Kyrie eleison”.

Zapisując już rekonstruowane tak strofy poczyniono – dla jasności tekstu – pewne retusze. Świadomie jednak rezygnuje się teraz z wielkiej litery na początku wersu, aby **uwyraźnić kontur długich okresów zdaniowych**, ogarniających całą strofę. Wprowadza się za to, oszczędnie, majuskuły przy słowie „Bogiem” (w rękopisie „półwielka”, odrobinę powiększona litera), imieniu Maryi, przy zwrocie „Syna Gospodzina”, bardziej tu respektując późniejszy obyczaj ortograficzny.

³ Por. wyżej. Zob. też: Wiesław Wydra, Wojciech Rzepka: *Chrestomatia staropolska*. Wyd. 2. Wrocław 1995, s. 235; *Średniowieczna pieśń religijna polska*. Wyd. 2. Oprac. Mirosław Korolko. Wrocław 1980, „Biblioteka Narodowa”, s. 3; *Korona Dziewicy Maryi*, *op. cit.*

Zastosowana też została **interpunkcja syntaktyczna** po to, by ukazać kontur składniowy i znaczenia tekstu. A oto uzyskana TRANSKRYPCJA tekstu:

Bogu rodzica dziewica, Bogiem sławiona Maryja,
u twego Syna Gospodzina matko zwolena, Maryja
ziści nam, spu<ś>ci nam.

Kyrie eleison.

Twego dzieła krzciciela Bożycze
usłysz głosy, napełń myśli człowiecze,
słysz modlitwę, jaż nosimy,
a dać raczy, jegoż prosimy:
a na świecie zbożny pobyt,
po żywocie ra<j>ski przebyt.

Kyrie eleison

Układ stroficzny pieśni można rozpoznać inaczej, jeśli przyjąć liczne rymy nie jako współbrzmienia wewnątrz wersu, lecz jako sygnały klauzuli. Zapis tekstu pod nutami – powtórzmy – nie sygnalizuje kształtu strof. Zapisujemy tekst traktując rymy jako zapowiedź końca wersu:

Bogu rodzica
dziewica,
Bogiem sławiona
Maryja,
u twego Syna
Gospodzina
matko zwolena,
Maryja
ziści nam,
spu<ś>ci nam.

Kyrie eleison.

Twego dzieła
krzciciela,
Bożycze
usłysz głosy,
napełń myśli
człowiecze,
słysz modlitwę,
jaż nosimy,
a dać raczy,
jegoż prosimy:
a na świecie
zbożny pobyt,
po żywocie
ra<j>ski przebyt.

Kyrie eleison

Ogniwa, wyrazy. Lektura nowej transkrypcji

Pierwsza częśćka pieśni w najstarszym przekazie obejmuje **rozłącznie zapisane dwa wyrazy**: „Bogu rodzica”. Nie ma podstaw, aby je łączyć!

„Formę »Bogurodzica« [...] trzeba rozpatrywać w związku z »Bogiem sławiena«” stwierdził słusznie Łoś, pisząc to jednak – wbrew rękopisowi oraz wbrew sobie – jako jeden wyraz (Łoś 1922: 373). Ponawiane, a oddzielnie pisane, zwroty

„Bogu rodzica” i „Bogiem sławiena”

stanowią ogniwa **procesu myślenia o Maryi** i budowanego Jej opisu wedle pojęć teologicznych. Pierwszy zwrot stanowi ponowienie greckiego terminu teologicznego *theotokos*. Był to podstawowy termin odniesiony do Maryi, zarazem interpretacja Jej roli w porządku Odkupienia, w dokumentach Soboru w Efezie w roku 431. Stwierdzano tam:

[...] Emmanuel jest prawdziwym Bogiem i dlatego święta Dziewica jest Bogarodzicą (zrodziła bowiem cieleśnie Słowo będące z Boga, które stało się ciałem) (*Dokumenty soborów powszechnych...*, 2001: 153).

W greckim oryginale czytamy odnoszące się do Maryi terminy „Theotokos” i „Parthenos” (*Dokumenty soborów powszechnych...*, 2001: 152)⁴. Upowszechniona w kulturze Zachodu wersja łacińska dokumentów efeskich stosuje odpowiednio zwroty „Dei genetrix” i „Virgo” (*Dokumenty soborów powszechnych...*, 2001: 152). Zapis rozłączny „Bogu rodzica”, oczywisty w najstarszym przekazie tekstu, jest - jak w końcu (interpretując poglądy Brücknera) stwierdza Łoś - „wręcz tłumaczeniem »Dei genitrix«” (dodajmy: ...genetrix”) (Łoś 1922: 373).

Oczywisty jest w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej zwrot

„u twego Syna Gospodzina matko zwolena [...]”,

gdzie przyimek „u” (zapisany ozdobną majuskułą) nie budzi najmniejszych wątpliwości. Wyrażenie przyimkowe „u twego” ma jednak sens przenośny ‘przez twego’, więc szerzej – ‘matko wybrana przez twego Syna’, co dalej skomentujemy.

⁴ Tamże, s. 152, u góry. Stosujemy, oczywiście, zapis terminów greckich alfabetem łacińskim.

Pierwszy wyraz trzeciego wersu przyjętego układu tekstu transkrybujemy jako „ziści”, wbrew powszechnie przyjętej lekcji „zyszczy”. Jedną z przesłanek dla takiego odczytania było brzmienie, a ściślej obfitość w utworze **współbrzmień dokładnych, w tym rymów wewnętrznych** („rodzica – dziewica”, „sławienia – zwolena”, „Syna – Gospodzina”, „dziela – krzyciela”), z czym kłóci się układ wewnątrzwersowy „zyszczy – spuści”, a co współtworzy transkrypcja „ziści – spuści”. Równie doniosłe, w końcu decydujące, było kryterium semantyczne. Wbrew kategorycznemu stanowisku Ewy Ostrowskiej (1978: 33-34) przyjmujemy, iż chodzi tu – w toku prośby do Maryi – o to, by najpierw „ziściła”, unaoczniała Chrystusa wiernym, więc dalej; aby Go „spuściła”, co jeszcze skomentujemy.

Wers 3 wymaga jednak dopełnienia. Maryja ma „ziścić” i „spuścić” Chrystusa, już – w wersie 1 (jako „Bóg”) i 2 (jako „Syn Gospodzin”) – wspomnianego, więc dopowiemy: Jego. Trafna jest sugestia Reginy Pawłowskiej, by rozpoznać tu obecne w **artystycznej formie aluzyjnej, eliptycznej**, jako znaczące przemilczenie zaimki „ji” (Pawłowska 1999) (archaiczny, ówczesny biernik od „on” - dzisiaj byłoby „go”). W tej postaci uwyrażnionej i pełnej wers brzmiałby:

ziści <ji> nam, spu<ś>ci <ji> nam.

- czyli: ‘pozyskaj [go] nam, spuść [go] nam’, gdzie zaimek w pozycji biernika dotyczy Chrystusa.

Pozostaje w pierwszym wersie strofy drugiej przyimek „dziela” w rozumieniu ‘dla’. Niedawna propozycja Stanisława Borawskiego, aby czytać to „cieła” w sensie ‘ciała’ (we frazie „cieła krzyciela”, gdzie zresztą znika wtedy rym wewnętrzny), nie wydaje się dostatecznie uargumentowana także ze względu na – podstawowe dla utworu – konsekwencje w zakresie interpretacji teologicznej, chrzest bowiem nie jest jedynie polaniem ciała wodą, ale zainicjowaniem procesu odrodzenia (*metanoia*) i przemiany całej cielesno-duchowej natury ludzkiej (Borawski 2000: 263-266). Chrzest w Jordanie, o który prosił sam Jezus, ogarnął całą ludzką naturę Odkupiciela i nie był jedynie obmyciem ciała. Wątpliwe, by autor pieśni miał tak zawęzić jeden z podstawowych wątków myślowych utworu.

Przejrzysta inwersja zwrótu „twego dzieła krzyciela” i znaczenie szyku prostego „dziela twego” jako ‘dla twego’ wskazują, że po raz drugi w utworze (gdyż tak było już w wersie 2) przyimek został użyty w znaczeniu przenośnym. Cały zwrot znaczy więc: ‘przez wzgląd na twego chrzyciela’.

Znaczenia ogniów tekstu. Aluzje biblijne

Niezwykłą architekturę ma najstarsza polska pieśń.

Pierwsza strofa skierowana jest do Maryi. Znamienne, że Jej imię zostanie wymienione u schyłku pierwszego i na końcu drugiego wersu. Adresatkę przywołuje się określając Jej tożsamość w perspektywie teologicznej i **miejsca w Boskim porządku Odkupienia.**

Maryja najpierw to „Bogu rodzica”, więc Ta, która porodziła Chrystusa jako Boga wcielonego. Od razu kult maryjny nakierowany jest chrystocentrycznie, a osoba Marii wskazuje tajemnicę Wcielenia (Granat 1965: 163). Pierwszy epitet jest mocny i, wprost, skrajny: Maria to Matka Boga, a ściślej (tekst pieśni jest tu precyzyjny, jak i dawne terminy teologiczne)) ta, która Boga urodziła, Jego więc „rodzicielka”, zatem kobieta obdarowana łaską nadprzyrodzonego macierzyństwa.

Zaraz, niemal na jednym oddechu, dopowiada to epitet drugi, okrzyk „dziewica”. Odwołuje się **nie do Biblii, lecz do tradycji** (wczesnochrześcijańskiej) o zachowanym, a nawet (czego bronił energicznie Orygenes) wiekuistym dziewictwie Matki Chrystusa⁵.

Przez uwyrażnienie etymologii zwrotu, niejako narracyjnie, zostaje wprowadzony trzeci epitet: „Bogiem sławiona Maryja”, który znaczy ‘Maryjo, sławiona przez Boga’ i stanowi **pierwszą aluzję biblijną** w tekście.

Dotyczy ona – **sceny Zwiastowania** (Łk 1,26-28):

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski [...]”⁶

Pozdrowienie anielskie – w *Wulgacie* i tradycji Zachodu oddane wymownym „gratia plena”⁷ – jest niezwykle jako rozpoznanie, kwalifikacja antropologiczna Miriam. Anioł nie mówi od siebie; zawsze w *Biblii* zwiastuje mądrość i wolę Boga. Anioł mówi od Boga, unaocznia Jego, Boże rozpoznanie słuchającej

⁵ Zob.: *Mały słownik maryjny*. Niepokalanów 1987, hasło *Dziewictwo wiekuiste*. Jest to przekład bardzo instruktywnego słownika francuskiego.

⁶ Tu i dalej korzystam ze współczesnego przekładu: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia*. Wyd. 2. Poznań 1980.

⁷ Zwrot „Have [Ave] gratia plena” otwiera w *Wulgacie* słowa Gabriela do Marii. Por. edycję krytyczną: *Biblia sacra iuxta Vulgatam versionem*. Ed. Bonifatius Fischer i in. Stuttgart, Deutsche Bibelgesellschaft, 1983, tom II, s. 1606 (*Secundum Lucam* 1,28).

jako wypełnionej łaską. Łaska w *Biblii* oznacza tchnienie mocy Boskiej, ożywcze i miłosne, skoro Bóg jest miłością. Pełnia to... zupełność⁸. Z kolei „niezupełność” łaski w naturze ludzkiej, ogniwa tej natury, których blask łaski Bożej nie rozjaśnia - to istota grzechu, który wówczas dotyka osoby ludzkiej (Jan Paweł II 1984)⁹.

Maryja wypełniona łaską ma całą naturę przepojoną uobecnionym tchnieniem Bożym. W Maryi pełnej łaski nie ujawnia się nic poza łaską, żadna cząstka Jej natury nie odsłania nieobecności – nie odsłania więc grzechu. Człowiek pełny łaski jest bezgrzeszny, został poczęty bez grzechu pierwotnego.

W teologii wczesnochrześcijańskiej scena Zwiastowania stanowiła impuls do tezy (pozabiblijnej już, bo formułowanej w obrębie tradycji) o bezgrzeszności, czyli **Niepokalanym Poczęciu** Maryi (Domański 1965: 189 n.; Kostecki 1965: 231 n.). Tak Ją, za taką tradycją, określa teraz autor *Bogu rodzicy*.

Czwarty epitet wypełnia 2 cały wers i stanowi **drugą aluzję biblijną** w pieśni:

„U twego Syna Gospodzina matko zwolena”

Jest to wyraźne nawiązanie do – **sceny Ukrzyżowania** (J 19,25-27):

[...] Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.

Maria nie jest fizyczną matką Jana Apostoła, lecz teraz stanie się nią – w porządku łaski (Jan Paweł II 1987). Jan nie jest po prostu dzieckiem Miriam, lecz staje się nim – w wymiarze łaski. Scena pod Krzyżem odsłania koncepcję macierzyństwa jako opieki duchowej i zapowiada rolę (kult) Maryi jako opiekunki, orędowniczki wiernych, jako Matki Kościoła.

W obrębie dwóch wersów z niezwykłą logiką i przejrzystą precyzją autor pieśni zawarł **całą mariologię**, mówiąc wszystko to, co kształtuje wyobrażenia

⁸ Por.: *Słownik teologii biblijnej*, Red.: Xavier Leo-Dufour. Tłum. Kazimierz Romaniuk. Poznań 1990, hasło *łaska*, s. 437-441; Karl Rahner, Herbert Vorgrimber: *Mały słownik teologiczny*. Tłum. Tadeusz Mieszkowski, Paweł Pachciarek. Warszawa 1987, hasło *łaska*, s. 211-215; *Słownik teologiczny*. Red. ks. Andrzej Zuberbier. Katowice 1985, tom I, hasło *łaska*, s. 279-284; *Powszechna encyklopedia filozofii*. Red. Mieczysław Krąpiec i in. Lublin 2000-2007, tom VI, hasło *łaska*, s. 609-610 (autor hasła: Mieczysław Krąpiec); *Encyklopedia katolicka*. Lublin 1973- , tom XI (wyd. 2006), hasło *łaska*, s. 382-407.

⁹ Zob.: Jan Paweł II: *Reconciliatio et paenitentia. Adhortacja [...] o pojednaniu i pokucie*. Watykan 1984 - tu cenne rozważania o relacji „łaski” i „grzechu” wobec natury ludzkiej.

wiernych o roli Maryi w Bożym odkupieniu. Mówi się to jako apel, zwrot do Słuchającej (wyrazy pełnią funkcję wołaczy), którego gramatycznym orzeczeniem, a myślowym spełnieniem jest prośba „ziści <ji> nam, spuś<ci> <ji> nam”. Dziewicza Matka Boga, Niepokalanie Poczęta i Matka Kościoła może **prawie urzeczywistnić od nowa na ziemi i spuścić Chrystusa**, jest „nieomal zdolna sprawić” (– sugeruje tekst pieśni) paruzję. Wacław Hryniewicz komentował to ogniwo tekstu na tle teologii prawosławnej i jej wyostrzonego, podkreślanego uwielbienia dla Maryi. Jednak i na tle zachodniej myśli maryjnej pozostaje to w pełni czytelne. Maryja nie jest – jako człowiek, byt stworzony – wszechmocna, jednak tak bardzo Bóg Ją, jako Matkę Bożą, wyróżnił, że można Ją błagać, by oto stawiała Chrystusa wprost przed stęsknioną wspólnotą wiernych.

Strofę drugą otwiera, w wersie 1, **trzecia aluzja biblijna**:

„Twego dzieła krzyciela Bożycze”

Jest to nawiązanie do – **sceny chrztu w Jordanie** (Łk 3,21-22):

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo. Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

Kluczowy pozostaje tu w tekście *Bogu rodzicy* zaimek „twego”, który buduje aluzję, odsyła do tej oto niezwykłej sceny. Chrystus nie potrzebował chrztu jako Syn Boży, o doskonałej naturze. Chciał go jednak jako Bóg w ciele, o naturze ludzkiej. Chwila chrztu stała się sceną niezwykłą. Ewangelści przedstawili ją zgodnie jako **epifanię trynitarną**, kiedy Bóg jeden uobecnia się, przejawia jako trzy osoby¹⁰.

Prośba dalsza w pieśni do Chrystusa o życie tu „zbożne”, a po śmierci „rajskie” jest naturalna. Niezwykle bowiem brzmi samo przywołanie Jego osoby: poprzez osobę Jana Chrzciciela i poprzez epifanię.

Jan, wzmiankowany tu, rozumiany jest także jako orędownik. Współtworzy motyw plastyczny *Deesis*, ukazujący Chrystusa jako władcę, wokół Niego zaś Matkę Bożą i Jana Chrzciciela jako pogrążonych w modlitwie orędowników

¹⁰ Pojęcie epifanii upowszechnił Mircea Eliade: *Traktat o historii religii*. Tłum. Jan Wierusz-Kowalski. Łódź 1993, np. s. 30 (tu o epifanii jahwistycznej).

spraw ludzkich - przejęty ze schematu ikonograficznego (znanego w prawosławiu i w zachodniej sztuce romańskiej). Równoległe Jan staje się tym, kto był świadkiem objawienia Trójcy¹¹.

Znaczenia dalsze. Duchowość pieśni

Pieśń od Maryi kieruje w stronę Chrystusa, a od Chrystusa – ku Bogu jako Trójcy. Biorąc pod uwagę osobę Jana Chrzciciela wspomnianą w tekście powiemy zaś: *Bogu rodzica* od orędowników, Maryi i Jana, prowadzi do Chrystusa, a od Zbawiciela – do Boga w Jego spójnym a troistym życiu wewnętrznym, które jest doskonałym byciem Miłości (Jan Paweł II 1975).

Bogu rodzica powstała jako poezja meliczna, pieśń liturgiczna, śpiew wspólnotowy (wobec wyrafinowania trudnej wykonawczo pięknej melodii - tu bardziej prawdopodobna podczas mszy świętej śpiewająca, szkolona przecież, *schola cantorum*, a nie cała zgromadzona wspólnota wiernych) (Czyż 1995). Jej duchowość sięga korzeni chrześcijaństwa jako, jeszcze, jedności, unaoczniając tajemnicę uobecnionego w liturgii, a jednak skrytego w swej istocie, Boga, także tajemnicę człowieka jako bytu osobowego intencjonalnie otwartego na zakorzenienie metafizyczne w więzi z Boskim Stwórcą i Odkupicielem¹². Z tezą moją zgadza się historyk Andrzej Nowak (2015: 364-365).

Jako modlitwa *Bogu rodzica* zakłada więź, projektuje obecność. Jako modlitwa osnuta wokół *Kyrie eleison*, dopowiedziana, a raczej wspólnotowo dośpiewana (przez wspólnotę) do liturgii eucharystycznej – projektuje obecność Bożą rzeczywistą, doświadczaną w Eucharystii najgłębiej, a w końcu mistycznie.

Pieśń jest projektem obcowania mistycznego, na które otwiera liturgia¹³. Ma zarazem strukturę inicjacyjną, najpierw i wprost mówiąc do Maryi, do Chrystusa jako Boga w ciele (znamienne, że nie został nazwany z imienia, lecz jako

¹¹ Obszerniej o tym: Paul Evdokimov: *Kobieta i zbawienie świata*. Tłum. Elżbieta Wolicka. Poznań 1991 (tu interpretacja archetypiczna postaci Maryi i Jana Chrzciciela); Roman Mazurkiewicz: *Deesis. Idea wstawiennictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*. Kraków 1994.

¹² Terminu „zakorzenienie” używam w rozumieniu *l'enracinement* w pismach Simone Weil. Por. jej polską edycję: *Dzieła*. Tłum. Małgorzata Frankiewicz i in. Poznań 2004.

¹³ O doświadczeniu mistycznym zob. m.in.: Walerian Słomka: *Mistyczne doświadczenie religijne*. W zbiorze: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*. Red.: Walerian Słomka. Lublin 1986; Jerzy Kłoczowski: *Drogi człowieka mistycznego*. Kraków 2001 (zwłaszcza rozdział: *Antropologia - „homo mysticus”*, s. 54n.); Federico Ruiz Salvador: *Święty Jan od Krzyża. Pisarz - pisma - nauka*. Tłum. Jan Efreim Bielecki. Kraków 1998 (zwłaszcza dział: *Zjednoczenie człowieka z Bogiem*, s. 503n.); Józef Piórczyński: *Mistrz Eckhart. Mistyka jako filozofia*. Wrocław 1997 (zwłaszcza rozdział: *Koncepcja człowieka*, s. 133n.).

„Bożyc”) i o Janie Chrzcicielu, a wreszcie – poprzez subtelny proces poznania ujawniony w tekście – mówiąc i nie mówiąc, aluzją i przemilczeniem o Trójcy Świętej, wskazując Ją i... o Niej milcząc.

Byłaby więc *Bogu rodzica* epifanią negatywną, śladem apofatyizmu, śpiewem, który otwiera blask Bożej ciemności (Hadot 1992: 183; Sochoń 2000: 277).

W obrębie roku liturgicznego – na Wielkanoc? Boże Narodzenie? – jest *bogu rodzica* mową wiernych w języku dla nich zrozumiałym: jako ich ekspresja. W toku mszy następuje w liturgii słowa, a przed liturgią eucharystyczną (Szczaniecki 1962) otwiera i przygotowuje na faktyczną obecność Chrystusa w Eucharystii. Inicjuje Boże uobecnienie.

Bogu rodzica to poetycka fenomenologia obrzędu. A gatunkowo... Trop? Kantyk? Pieśń? A bardziej poezja mistyczna, która modlitewnym śpiewem wzywa Boga, by się potem dało z Nim - tu objawionym liturgicznie w Eucharystii – w najgłębszej więzi trwać.

Cudze słowo arcydzieło spotka się w niej z mową własną wspólnoty¹⁴. *Biblia* ujawni swe egzystencjalne znaczenie (Czajkowski 1993). Aluzje biblijne przemienią modlitwę mszalną w traktat o więzi człowieka i Boga. Ten traktat, maleńki a gęsty myślowo, to głos mistycznej nadziei obcowania, wyśpiewany na progu poezji polskiej.

Bibliografia

Źródło:

Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 1619. Omówiony bezpośrednio w tekście.

Opracowania główne:

Birkenmajer J. (1937), *Bogarodzica dziewica. Analiza tekstu, treści i formy*, Lwów.

Czajkowski M. (1993), *Egzystencjalna lektura Biblii*, Lublin.

Czyż A. (1995), „*Bogurodzica*” – między *Wschodem a Zachodem*, w: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*, Warszawa.

Evdokimov P. (1991), *Kobieta i zbawienie świata*, Tłum. Elżbieta Wolicka, Poznań.

Granat W. (1965), *Boskie Macierzyństwo*, w: B. Przybylski (red.), *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Poznań.

Kłoczowski J. (2001), *Drogi człowieka mistycznego*, Kraków.

¹⁴ Por. uwagi na temat cudzego słowa, które poczynił Michaił Bachtin: *Problemy literatury i estetyki*. Tłum. Wincenty Grajewski. Warszawa 1982.

- Łoś J. (1922), *Początki piśmiennictwa polskiego. (Przegląd zabytków językowych)*, Lwów.
- Mazurkiewicz R. (2002), *Polskie średniowieczne pieśni maryjne. Studia filologiczne*, Kraków.
- Nowak A. (2015), *Dzieje Polski. Tom II: 1202-1340. Od rozbitcia do nowej Polski*, Kraków.
- Ostrowska E. (1978), „*Bogurodzica*” – najstarszy wiersz polski, w: *Z dziejów języka polskiego i jego piękna*, Kraków.
- Pawłowska R. (1999), „*Bogurodzica*” – język poetycki w epoce św. Wojciecha, w: B. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, Gdańsk.
- Szaniecki P. (1962), *Służba Boża w dawnej Polsce. Studia o mszy świętej*, Poznań.
- Słomka W. (1986), *Mistyczne doświadczenie religijne*, w: W. Słomka (red.), *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, Lublin.
- Sochoń J. (2000), *Bóg i język*, Warszawa.
- Urbańczyk S. (1979), „*Bogurodzica*”. *Problemy czasu powstania i tła kulturalnego*, w: *Prace z dziejów języka polskiego*. Wrocław.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, (2001), Tom I: *Nicea, Konstantynopol, Efez (...)*. Oprac. A. Baron i H. Pietras, Kraków.

Biblical Allusions in *Bogu rodzica* (“Mother of God”): Foreign Words in the Archsong

Summary: The article is devoted to *Bogu rodzica* (“Mother of God”). It starts by discussing its title and genre characteristics. Then the article focuses on its formal characteristics, paying special attention to several aspects of its division into stanzas and its new transcription. The article culminates in a discussion of its significance as well as the effect of its structural characteristics on its interpretation.

Keywords: *Mother of God, Marian song, biblical allusion*

Słowa kluczowe: *Bogu rodzica, pieśń Maryjna, aluzja biblijna*